

Sygn. akt I C 1070/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 marca 2018 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSO Barbara Wiśniewska

Protokolant: : sekretarz sądowy Grzegorz Nitka

po rozpoznaniu w dniu 2 marca 2018 r. w Toruniu

sprawy z powództwa J. C. (1)

przeciwko R. C. (1)

ustalenie

1 oddala powództwo

2 zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 7.221,20zł(siedem tysięcy dwieście dwadzieścia jeden złotych dwadzieścia groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu

3 nakazuje pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Okręgowego w Toruniu kwotę 1089,90zł (tysiąc osiemdziesiąt dziewięć złotych dziewięćdziesiąt groszy) tytułem wydatków tymczasowo obciążających Skarb Państwa

4 w pozostałym zakresie nie obciąża powoda nieuiszczonymi kosztami sądowymi

IC 1070/16

UZASADNIENIE

Powód J. C. (1), pozywając R. C. (1) wniósł o ustalenie (stwierdzenie) nieważności umowy zawartej w dniu 10 sierpnia 2010 r. w formie aktu notarialnego, numer Repertorium A (...)/2010 Kancelarii Notarialnej M. S., tj. darowizny lokalu mieszkalnego stanowiącego odrębną nieruchomość oznaczonego numerem (...), składającego się z trzech pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki z wc o łącznej powierzchni 78,85 m⁽²⁾, w tym powierzchni użytkowej 58,66 m⁽²⁾, wraz z pomieszczeniami przynależnymi, tj. piwnicą o powierzchni 3,20 m⁽²⁾, i miejscem parkingowym numer 12 o powierzchni 17,00 m⁽²⁾, położonego na drugim piętrze w budynku położonym w T., przy ul. Ż. (...), dla którego Sąd Rejonowy w T., Wydział Ksiąg Wieczystych prowadził księgę wieczystą numer (...).

W uzasadnieniu pozwu podano, że powód J. C. (1) jest jedynym spadkobiercą swojego ojca R. C. (2), na okoliczność czego przedłożono postanowienie Sądu Rejonowego w T. z 2 czerwca 2015 r. (sygn.. akt XI Ns (...)/15). Podniesiono, że stan zdrowia R. C. (2) w dniu zawarcia umowy był w stanie wykluczającym zdolność do wyrażenia świadomych oświadczeń woli. Zdaniem wnioskodawcy R. C. (2) na skutek choroby alkoholowej, choroby otępiennej, jak i schorzeń o charakterze somatycznym nie był w stanie do świadomego i swobodnego podejmowania decyzji, zwłaszcza w zakresie przeniesienia pod tytułem darmowym własności nieruchomości. Powód w szczególności zwracał uwagę na zaawansowaną chorobę alkoholową, na którą dodatkowo nakładała się choroba otępienna. R. C. (2) miał się znajdować

od 2009 r. pod stałą opieką specjalistów z dziedziny psychiatrii zarówno w związku z chorobą alkoholową, jak i stanami otępiennymi

Zdaniem powoda w dniu zawarcia kwestionowanej umowy nastąpiła taka kompilacja schorzeń somatycznych (tętniak aorty, dwukrotne zatrzymanie krążenia), oraz schorzeń o charakterze psychicznym (choroba alkoholowa, postępujący zespół otępienny, niezdolność do samodzielnego bytu), że należy przyjąć, iż tego dnia R. C. (2) był otępiąły intelektualnie w stopniu na tyle głębokim, że nie był zdolny do świadomego wyrażenia swojej woli, oraz kierowania swoim postępowaniem i podejmowania samodzielnych decyzji.

Powód wniósł także o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz o zwolnienie go od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych w całości. Postanowieniem z 21 lipca 2016 r. J. C. (1) został zwolniony od obowiązku uiszczenia opłaty od pozwu ponad kwotę 1.500-,zł.

W odpowiedzi na pozew pełnomocnik pozwanej R. C. (1) wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. W pierwszym rzędzie strona pozwana podniosła, że powództwo winno być oddalone z uwagi na brak interesu prawnego po stronie powoda, albowiem może on poszukiwać ochrony prawnej w drodze odrębnego powództwa np. o usunięcie niezgodności z art. 10 u.k.w.h.

Z ostrożności pełnomocnik pozwanej wniosła o oddalenie powództwa z uwagi na bezzasadność żądania ustalenia nieważności przedmiotowej umowy darowizny, albowiem w chwili jej sporządzenia R. C. (2) miał zachowaną zdolność świadomego i swobodnego podjęcia decyzji i wyrażenia woli, tym samym nie znajdował się w stanie wyłączającym możliwość dokonania wskazanej czynności prawnej. Strona pozwana przyznała, że w związku z operacją, którą R. C. (2) przeszedł w maju 2010 r. jego stan chwilowo trochę się pogorszył, jednak w wyniku zastosowanego leczenia, przyjmowanych leków i rehabilitacji, wrócił do dobrej formy. Zdolność podejmowania decyzji i wyrażania woli została ponadto w dacie sporządzenia umowy zweryfikowana przez notariusza dokonującego czynności notarialnej. Jeszcze w 2011 r. (w marcu) pobierał lekcje jazdy doszkalającej, przypominającej technikę prowadzenia samochodu. Dopiero z biegiem lat stan zdrowia darczyńcy się pogorszył, zaś przedstawiona przez stronę powodową dokumentacja lekarska dotycząca tego okresu nie może być miarodajna dla określenia stanu zdrowia R. C. (2) na dzień zawarcia umowy.

W piśmie procesowym z 9 października 2016 r. pełnomocnik powoda powołując się na orzeczenia Sądu Najwyższego i Sądu Apelacyjnego w Katowicach zanegował twierdzenie strony powodowej o braku interesu powoda w dochodzeniu stwierdzenia nieważności umowy darowizny, albowiem jest on jedynym spadkobiercą zmarłego R. C. (2), wobec czego, w razie uwzględnienia powództwa, przedmiot darowizny wszedłby w skład przysługującej mu masy spadkowej. Poza tym strona powodowa podtrzymała żądani pozwu, wskazując w szczególności, że w związku z postępującą chorobą otępienną oraz chorobą alkoholową, na skutek powikłań wynikających z operacyjnego schorzenia somatycznego, od maja 2010 r. R. C. (2) nie posiadał już możliwości świadomego wyrażania woli.

Na ostatnim terminie rozprawy, w dniu 2 marca 2018 r., pełnomocnik powoda podtrzymał pozew i wniósł o nieobciążanie powoda kosztami procesu z uwagi na sytuację ekonomiczną. Z kolei pełnomocnik pozwanej wniosła o oddalenie powództwa w całości i obciążenie, również w całości, kosztami procesu powoda.

Sąd ustalił co następuje

R. C. (2) był z zawodu g. o znacznym dorobku zawodowym. M.in. przez wiele lat był biegłym sądowym Sądu Okręgowego w T. z dziedziny (...).

(okoliczność bezsporna)

Po śmierci pierwszej żony został właścicielem trzech mieszkań. Jedno z nich, o powierzchni 23,24 m⁽²⁾ położone przy ul. B. w T. podarował synowi J. C. (1) na mocy umowy sporządzonej w formie aktu notarialnego w dniu 11 lutego

2000 r. Kolejne mieszkanie, o powierzchni 39,81 m⁽²⁾, położone przy ul. S. w T., tego samego dnia, na mocy umowy sporządzonej w formie aktu notarialnego, podarował synowi S. C. (1) i jego małżonce M. C.. Obaj synowie pochodzili z pierwszego małżeństwa darczyńcy

(dowód:

- akt notarialny – umowa darowizny z 11 lutego 2000 r., Repertorium A numer (...) – k. 102 - 03

- akt notarialny – umowa darowizny z 11 lutego 2000 r., Repertorium A numer (...) – k. 104 – 05

- przesłuchanie powoda – k. 428).

Sobie pozostawił natomiast, stanowiące odrębną nieruchomość, mieszkanie o łącznej powierzchni 78,86 m⁽²⁾ powierzchni całkowitej (w tym powierzchni użytkowej 58,66 m⁽²⁾) położone w T. przy ul. Ż. (...), wraz z przynależną piwnicą o powierzchni 3,20 m⁽²⁾, oraz przynależnym miejscem parkingowym o powierzchni 17 m⁽²⁾. Mieszkał w nim z drugą żoną R. C. (1). W dniu 14 września 2001 r. R. C. (2) ustanowił w formie aktu notarialnego, nieodpłatnie, dożywotnią służebność mieszkania na rzecz swojej małżonki, polegającą na prawie korzystania przez uprawnioną z całego lokalu mieszkalnego oraz korzystania ze wszystkich pomieszczeń przynależnych.

(dowód:

- akt notarialny – ustanowienie dożywotniej służebności mieszkania z 14 września 2001 r., Repertorium A numer (...) – k. 52)

W dniu 16 kwietnia 2007 r. R. C. (2) sporządził testament notarialny, mocą którego powołał do nabycia całego spadku swojego syna J. C. (1).

(dowód:

- postanowienie Sądu Rejonowego w T. z 2 czerwca 2015 r., sygn.. XI Ns (...)/15 – k. 4).

Wyżej opisane mieszkanie, położone w T. przy ul. Żwirki i Wigury, wraz z przynależnościami stało się przedmiotem umowy darowizny z dnia 10 sierpnia 2010 r. między R. C. (2) a R. C. (1). Darczyńca darował swojej żonie własność przedmiotowego lokalu mieszkalnego i oświadczył, że darowizny dokonał ze zwolnieniem z obowiązku zaliczenia na schedę spadkową. Wartość przedmiotu umowy określona została na 200.000,-zł. Z kolei obdarowana ustanowiła na nabytym lokalu mieszkalnym nieodpłatnie dożywotnią służebność mieszkania na rzecz swojego męża. Służebność ta polegała na prawie korzystania przez uprawnionego z całego lokalu mieszkalnego, ogrzewanego i oświetlanego na koszt R. C. (2) i R. C. (1) po połowie. Umowa darowizny i ustanowienia służebności mieszkania została zawarta w formie aktu notarialnego sporządzonego w dniu 10 sierpnia 2010 r. przed notariuszem M. S..

(dowód:

- akt notarialny – umowa darowizny i ustanowienia dożywotniej służebności mieszkania z 10 sierpnia 2010 r., Repertorium A numer (...) – k. 12-14).

R. C. (2) był postrzegany przez swoją rodzinę, znajomych i współpracowników jako osoba zrównoważona, spokojna, nieco wycofana, ale zasadnicza, wymagająca wobec siebie, bardzo dokładna, skrupulatna i precyzyjna. Był też osobą małomówną, wypowiadającą się z reguły w sposób wyważony, powolny, z namysłem a nawet „majestatyczny”. Było to postrzegane jako jego specyficzny i charakterystyczny sposób bycia. Po przejściu na emeryturę angażował się w działalność społeczności działkowej (gdzie sam posiadał działkę wraz z domkiem). Był m. in. członkiem zarządu ogródków działkowych, zajmował się sprawami związanymi z dostawą i rozliczeniem energii elektrycznej. Udzielał się także w pracach zarządu wspólnoty mieszkaniowej.

(dowód:

- zeznania świadka J. C. (2) – k. 142;
- zeznania świadka L. F. – k. 143;
- zeznania świadka M. S. – k. 143v. - 44;
- zeznania świadka S. M. – k 417 v.;
- zeznania świadka R. B. – k. 418;
- zeznania świadka M. G. – k. 419;
- przesłuchanie powoda – k. 427v.).

W dniu 17 września 2009 r. R. C. (2) zgłosił się do Wojewódzkiego Ośrodka Lecznictwa Psychiatrycznego – Poradni Psychogeriatrycznej. Rozpoznanie wstępne wskazywało na organiczne zaburzenia depresyjne. Według wywiadu od lutego 2009 r. pojawiać się miały kłopoty z pamięcią, jednak pacjent miał zachowaną orientację co do czasu i przestrzeni. Wyniki badań wskazywały na łagodne obniżenie funkcji, łagodne trudności z planowaniem, lekkie obniżenie pamięci świeżej, natomiast funkcja nazywania była w normie. W styczniu 2010 r. odnotowano znaczną poprawę na skutek zażywania leków. Poprawiły się funkcje poznawcze i pamięciowe. W okresie od lutego do maja 2010 r. R. C. (2) uczestniczył w treningach i ćwiczeniach funkcji poznawczych i pamięciowych. Nie miał problemów ze zrozumieniem poleceń i wykonywaniem zadań. Pacjent pracował z zaangażowaniem i nie popełniał błędów.

(dowód:

- historia choroby z Wojewódzkiego Ośrodka Lecznictwa Psychiatrycznego – Poradni Psychogeriatrycznej- k. 437 -41).

W maju 2010 r R. C. (2) przeszedł ciężką operację ewakuacji tętniaka aorty brzusznej i wszczępienia protezy aorty, w trakcie której był reanimowany.

(dowód:

- historia choroby z Wojewódzkiego Ośrodka Lecznictwa Psychiatrycznego – Poradni Psychogeriatrycznej- k. 441v;
- skierowanie do poradni specjalistycznej z 28 maja 2010 r. – k. 401;
- przesłuchanie pozwanej – k. 428v.).

Po powrocie ze szpitala pogorszył się stan jego zdrowia psychicznego. W dniu 14 czerwca 2010 r. odnotowano pogorszenie funkcji poznawczych, zaś w dniu 14 lipca 2010 r. „ostatnio napady agresji”.

(dowód:

- historia choroby z Wojewódzkiego Ośrodka (...) - k. 441v – 42).

Na początku sierpnia 2010 r R. C. (2) obchodził urodziny i imieniny (9 sierpnia). Niedziela wówczas wypadła w dniu 8 sierpnia. Na uroczystości przebywało wówczas kilka osób z rodziny i znajomych. Na uroczystości nie było powoda, gdyż przebywał razem z żoną w Wielkiej Brytanii. Nikt z obecnych, nie zauważył, by R. C. (2) miał problemy z pamięcią, rozpoznawaniem osób, orientacją co do własnej osoby, czasu i przestrzeni. Wiedział też z jakiej okazji wszyscy się spotkali. Miał jedynie problemy z porozumiewaniem się z powodu niedosłuchu. Sprawiał wrażenie spowolnionego, ale jego sposób bycia nie odbiegał od zachowania, które prezentował w latach poprzednich – był zawsze postrzegany

jako osoba powolna. Funkcjonował samodzielnie, sam się obsługiwał. Niektórych z gości poinformował o zamiarze darowania mieszkania swojej żonie (co faktycznie nastąpiło za dwa dni).

(dowód:

- zeznania świadka Z. C. (1) – k. 141v.;
- zeznania świadka J. B. – k. 144- 44v;
- zeznania świadka D. K. (1) – k. 144v. - 45;
- zeznania świadka R. B. – k. 418;
- przesłuchanie pozwanej – k. 428v.).

Stan zdrowia psychicznego R. C. (2) poprawiał się w związku z przyjmowaniem leków i treningiem funkcji poznawczych. Zaobserwowano poprawę kondycji psycho – fizycznej. Nawiązywał też coraz lepszy kontakt słowny. Funkcjonowanie poznawcze określono na poziomie otępienia lekkiego stopnia. Trenował pamięć operacyjną i mowę.

(dowód:

- historia choroby z Wojewódzkiego Ośrodka (...) - k. 441v – 42).

W trakcie zawierania umowy przed notariuszem R. C. (2) zachowywał się naturalnie. Nie zgłaszał, ani nie wykazywał problemów z pamięcią. Nie sprawiał wrażenia osoby zagubionej. Rozumiał treść przekazywanych informacji.

(dowód:

- zeznania świadka M. S. – k. 143v. - 44);).

Latem i jesienią 2010 r. R. C. (2) często przebywał na swojej działce. Wykonywał na niej różne prace porządkowe. M. in. pomalował płot swojej działki i działki sąsiadki. Spotykał się i rozmawiał z sąsiadami. Zachowywał się w naturalny, właściwy dla siebie sposób. Nie zauważono, by miał problemy z porozumiewaniem się z innymi osobami, bądź też, by nie rozumiał co się do niego mówi.

(dowód:

- zeznania świadka Z. C. (1) – k. 141v.;
- zeznania świadka J. C. (2) – k. 142;
- zeznania świadka L. F. – k. 143;
- zeznania świadka D. K. (1) – k. 145
- zeznania świadka R. B. – k. 418;
- zeznania świadka K. F. – k. 418v. - 19).

W okresie w którym doszło do podpisania umowy darowizny mieszkania i ustanowienia służebności mieszkania, tj. około 10 sierpnia 2010 r. u darczyńcy nie występowały objawy choroby psychicznej w sensie omamów, urojeń, ciężkich zaburzeń nastroju. W okresie po operacji tętniaka aorty brzusznej w maju 2010 r. jego funkcjonowanie poznawcze pogorszyło się, przy czym w okresie od czerwca do sierpnia 2010 r. odnotowano znaczącą poprawę. W badaniach stwierdzono u niego otępienie lekkiego stopnia, co znalazło odzwierciedlenie w relacjach członków rodziny i znajomych. Taki poziom zaburzeń funkcji poznawczych nie upośledzał istotnie zdolności do realnej oceny swojej sytuacji życiowej, posiadanego majątku i dysponowania nim w sposób racjonalny. Brak jest podstaw do

kwestionowania zdolności R. C. (2) do świadomego i swobodnego podejmowania decyzji i wyrażenia woli w zakresie dysponowania swoim majątkiem w dniu zawarcia umowy.

(dowód:

- pisemna opinia sądowo – psychiatryczna i psychologiczna z 24 lipca 2017 r. – k. 565 – 69;
- uzupełniająca ustna opinia sądowo – psychiatryczna i psychologiczna z 2 marca 2016 r. – k. 617 – 18).

Dalsze leczenie, treningi i ćwiczenia w poradni psychogeriatrycznej przynosiło pozytywne skutki, na tyle, że R. C. (2) zaczął myśleć o powrocie do kierowania samochodem. Spotkało się to wprawdzie z wątpliwościami ze strony jego żony i jej córki, ale ostatecznie w marcu 2011 r. skorzystał z lekcji doskonalenia techniki jazdy (2 godziny), podczas których zachowywał się poprawnie. Prowadzenie pojazdu nie sprawiało mu większych problemów. Jeszcze przez jakiś czas w 2011 r. kierował samochodem podczas wyjazdów do rodziny. Do roku 2012 uczestniczył w zajęciach T. Uniwersytetu Trzeciego Wieku

(dowód:

- historia choroby z Wojewódzkiego Ośrodka (...) - k. 445 -48).
- zeznania świadka J. C. (2) – k. 142;
- zeznania świadka L. F. – k. k. 143
- zeznania świadka L. K. – k. 142v. -43;
- zeznania świadka D. K. (1) – k. 144v. -145;
- zeznania świadka K. F. – k 417 v.).

W 2012 r. stan zdrowia psychicznego R. C. (2) zaczął się pogarszać. Tracił orientację co do czasu i przestrzeni. Gubił się jeżdżąc samochodem. Spowodował kolizję drogową.

(dowód:

- historia choroby z Wojewódzkiego Ośrodka (...) - k. 450 – 51
- zeznania świadka S. C. (2) – k. 418v.
- przesłuchanie pozwanej – k. 428v;
- kserokopia legitymacji TUTW – k. 62 – 63).

Gwałtowne pogorszenie stanu zdrowia nastąpiło w grudniu 2012 r. R. C. (2) zaczął tracić kontakt z rzeczywistością. Stał się bardziej otyłały, kłótniwy i agresywny. Od 7 czerwca 2013r do 12 lipca 2013 r. był hospitalizowany w Oddziale Klinicznym (...) Psychiatrii Wieku Podeszłego (...) Szpitala (...) w T.. z rozpoznaniem zespołu otypiennego mieszanego w znacznym stopniu z zaburzeniami zachowania, zaburzeniami świadomości o typie zamroczeniowo - majaczeniowym, napadami częściowo – złożonymi. W trakcie leczenia odnotowano bardzo trudny kontakt, znaczne obniżenie funkcji pamięciowych, nastroj tępy, stany zaburzeń świadomości, okresowo znaczne pobudzenie z napadami agresji, znaczne osłabienie funkcji poznawczych. W trakcie leczenia nastąpiła poprawa stanu psychicznego.

(dowód:

- karta informacyjna leczenia szpitalnego – k. 545;

- przesłuchanie pozwanej – k. 429;

- zeznania świadka D. K. (1) – k. 144v. -145).

Po powrocie do domu R. C. (2) nadal był jednak agresywny, nie nawiązywał kontaktu. Przestał mówić. Nie kontrolował potrzeb fizjologicznych. W dniu 2 września 2013 r. został przyjęty do szpitala na oddział wewnętrzny z objawami ostrego zapalenia oskrzeli i choroby nerek. W trakcie leczenia uzyskano poprawę zdrowia fizycznego, natomiast zaostrzyły się objawy zespołu otępiennego. Po wypisaniu ze szpitala w dniu 11 września 2013 r., pacjent trafił w dniu 13 września 2013 r. do Zakładu Opiekuńczo – Leczniczego w A. K., gdzie w dniu 7 marca 2014 r. zmarł.

(dowód:

- karta informacyjna leczenia szpitalnego – k. 505;

- przesłuchanie pozwanej – k. 429;

Sąd zważył co następuje

Przed przystąpieniem do zasadniczych rozważań należy podkreślić, że sprawy cywilne są kontradiktoryjne a obowiązek składania wniosków dowodnych spoczywa na stronach (art. 3 in fine k.p.c.). Z kolei ciężar udowodnienia określonych faktów, a co za tym idzie, ryzyko niepowodzenia dowodów i zaniechania w wykazywaniu inicjatywy dowodowej spoczywa na tej stronie, która wywodzi z nich określone skutki prawne (art. 6 k.c.). W myśl art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd może dopuścić dowód nie wskazany przez stronę. Proces cywilny to spór pomiędzy dwiema równoprawnymi stronami, toczący się przed bezstronnym sądem (zasada kontradiktoryjności). To strony obowiązane są zgłaszać w tym sporze twierdzenia, wnioski i dowody na poparcie swoich stanowisk (art. 3 k.p.c.). Na nich więc spoczywa ciężar udowodnienia wskazywanych przez siebie faktów. Ta strona, która twierdzi, że określony fakt miał miejsce obowiązana jest zgłosić dowód lub dowody wykazujące jego istnienie. Strona, która powołuje się na nieistnienie określonego faktu powinna również udowodnić swoje twierdzenie, zgłaszając dowody dla wykazania faktów przeciwnych. Nie jest wykluczone dowodzenie nieistnienia faktu (czyli tzw. faktu negatywnego), choć jest ono utrudnione. Ciężar udowodnienia spoczywa na tym, kto powołuje się na istnienie lub nieistnienie faktu. Jeżeli pozwany zaprzecza faktom przytoczonym w pozwie przez powoda, to powód powinien te fakty udowodnić. Proste zaprzeczenie nie rodzi "obowiązku" dowodowego. Jeżeli jednak pozwany zaprzecza powołując się na określone fakty (np. fakty przeciwne), to powinien on te fakty udowodnić, co nie zwalnia powoda z obowiązku wykazania faktów uzasadniających powództwo. W doktrynie i praktyce podkreśla się, że sąd powinien korzystać z przewidzianego w art. 232 k.p.c. zdanie drugie uprawnienia powściągliwie i z umiarem, pamiętając, że taka inicjatywa należy przede wszystkim do samych stron i że cały rozpoznawany spór jest ich sprawą, a nie sądu. Przyjmuje się, że nieprzeprowadzenie przez sąd dowodu z urzędu z reguły nie stanowi uchybienia. Dopuszczenie z urzędu dowodu niewskazanego przez strony jest uprawnieniem, z którego sąd powinien korzystać w sytuacjach wyjątkowych i w sposób nienasuwający podejrzeń co do bezstronności. Nie może on jednak w ten sposób wyręczać w inicjatywie dowodowej strony zastępowanej przez adwokata lub radcę prawnego (wyrok Sądu Najwyższego z 23 lipca 2003 r., II CK 320/01, niepubl.). W niniejszej sprawie ciężar dowodu spoczywał przede wszystkim na stronie powodowej, która chcąc osiągnąć korzystne dla siebie rozstrzygnięcie winna była wykazać, że R. C. (2) w momencie zawarcia umowy notarialnej w dniu 10 sierpnia 2010 r. znajdował się w stanie wyłączającym świadome, albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli.

Stan faktyczny sprawy w pewnej części był bezsporny. Poczynione przez Sąd ustalenia zostały dokonane w tym zakresie w oparciu o okoliczności niesporne lub przyznane (wg reguł z art. 229 i 230 kpc). Dotyczy to przede wszystkim sylwetki R. C. (2) i sposobu jego zachowania w okresie sprzed choroby. Strony były zgodne co do tego, że R. C. (2) był osobą bardzo skrupulatną, rzetelną, dokładną, ale i dość powolną w zachowaniu i mowie. Okoliczności te zostały potwierdzone także przez świadków przesłuchanych w sprawie.

Sąd w dużej mierze oparł się na dowodach z dokumentów. Wiarygodność ich nie była kwestionowana przez żadną ze stron postępowania. Chodzi tu przede wszystkim o dokumenty w postaci odpisów aktów notarialnych, a także dokumentację lekarską pochodzącą z poradni psychogeriatrycznej i z leczenia szpitalnego w (...) Szpitalu (...) w T.. Sąd wobec braku zastrzeżeń którejkolwiek ze stron co do wiarygodności dokumentów tj. ich prawidłowości i rzetelności, uwzględnił ten materiał w całości i dokonał na jego podstawie ustaleń. Wskazana dokumentacja nie budzi wątpliwości co do jej autentyczności. Za wiarygodne Sąd uznał zarówno wszystkie dokumenty urzędowe jak i prywatne. Dokumenty urzędowe korzystają z domniemania prawdziwości i zgodności z prawdą tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone – art. 244 kpc. Dokumenty prywatne stanowią dowód tego, że osoba, która je podpisała złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie- art. 245 kpc.

Najistotniejsze dla rozstrzygnięcia sprawy było ustalenie stanu zdrowia psychicznego R. C. (2) w dniu zawarcia umowy darowizny mieszkania i ustanowienia dożywotniej służebności mieszkania, tj. w dniu 10 sierpnia 2010 r. Dlatego też marginalnie potraktował sąd dokumentację związaną z leczeniem darczyńcy w latach 2012 -13. Żadna ze stron nie kwestionowała, że ówczesny stan zdrowia psychicznego R. C. (2) był ciężki i ulegał stałemu pogorszeniu. Wynika to nie tylko z samej dokumentacji medycznej, ale także z relacji osób najbliższych i przesłuchanych w sprawie świadków.

Wracając do oceny stanu zdrowia psychicznego R. C. (2) w dniu 10 sierpnia 2010 r, należy stwierdzić, że sąd oparł się przede wszystkim na wnioskach opinii sądowej psychiatryczno – psychologicznej biegłych lekarza psychiatry M. M. i psychologa D. K. (2). Osoby te w chwili zlecenia im opinii pisemnej były biegłymi z listy Sądu Okręgowego o wieloletnim doświadczeniu zawodowym (także w zakresie opiniowania sądowego). Sporządzona przez nich opinia jest jasna, czytelna i spójna wewnątrz. Przedstawione przez biegłych wnioski zostały logicznie uzasadnione. Opinia została wydana w oparciu o analizę akt, przede wszystkim na podstawie dokumentacji lekarskiej i psychologicznej pochodzącej z przechodni psychogeriatrycznej, ale także na podstawie relacji stron i świadków. Zawarte w ostatnim fragmencie opinii wnioski wynikają wprost z przeprowadzonych analiz i badań i poddają się weryfikacji Biegli dodatkowo, na żądanie strony powodowej, najpierw pisemnie a następnie ustnie uzupełnili pierwotną opinię pisemną, wyjaśniając kierowane pod ich adresem wątpliwości.

Pełnomocnik powoda podniósł, między innymi, iż biegli zignorowali zapis z 13 października 2010 r., że pacjent podaje, że przez ostatnie trzy miesiące jest opętany, nie wiedział gdzie jest, nie miał orientacji w czasie. Oczywiście nieporozumienie wynikało z błędnego odczytania słowa „apatyczny”, jako „opętany” Jak wyjaśniono, pacjent nie zawsze jest w stanie samodzielnie ocenić swój stan, jego relacja jest obiektywizowana późniejszymi badaniami a te nie pozostawiały wątpliwości co do oceny zdolności R. C. (2) do podejmowania samodzielnych i autonomicznych decyzji w dniu 10 sierpnia 2010r.

Trudno byłoby czynić zarzut biegłym z tego tytułu, że R. C. (2) nie był badany w dniu zawarcia aktu notarialnego, zatem nie sposób określić stanu jego zdrowia psychicznego na ten dzień. Biegli mieli tego świadomość, dlatego wysnuli wnioski z zapisów dotyczących całej sekwencji badań na przestrzeni wielu miesięcy leczenia. Dodatkowo dysponowali relacjami osób, które zetknęły się z darczyńcą na dwa dni przed podpisaniem umowy. Jak wyjaśnili biegli, leki, które przyjmował R. C. (2) nie mogły negatywnie wpływać na funkcjonowanie poznawcze. Są to bowiem leki przeciwdepresyjne, stabilizujące nastrój a także poprawiające funkcje poznawcze a zatem wpływające na poprawę stanu pacjenta w tym zakresie. Nie miały zatem negatywnego wpływu na zdolność świadomego podejmowania decyzji o charakterze majątkowym. Poza tym, jak już wspomniano wcześniej, to strona powodowa powinna była wykazać, że R. C. (2) w dniu 10 sierpnia 2010 r, znajdował się w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli, a nie ograniczać się wyłącznie do zgłaszania wątpliwości co do stanu świadomości darczyńcy.

Zupełnie nieuzasadniony jest zarzut wobec biegłych co do stwierdzenia u opiniowanego choroby alkoholowej. Biegli wspomnieli o tym jako o ewentualności, gdyż tego rodzaju informacja została wielokrotnie wskazana w treści pozwu. Faktem natomiast jest, że ani w dokumentacji medycznej, ani w zeznaniach świadków nie ma mowy o jakimkolwiek uzależnieniu. Co więcej, sam powód stwierdził, że jego ojciec nie nadużywał alkoholu. Dziwić może jedynie fakt, że w

pozwie znalazły się sformułowania o **zaawansowanej** chorobie alkoholowej i jak z tego wynika, to bynajmniej nie strona pozwana, wbrew twierdzeniom pełnomocnika powoda, usiłowała przypisać R. C. (2) tę chorobę,

Biegli nie kwestionowali występowania u opiniowanego otępienia lekkiego stopnia. We wnioskach opinii jest wprost mowa o tym, że w badaniu psychologicznym z 13 października 2010 r. rozpoznano otępienie lekkiego stopnia. Zdaniem biegłych wskazują na to też zeznania świadków relacjonujących funkcjonowanie i kontakt ze Z. C. (2) w okresie zawarcia kwestionowanej umowy (k. 569) Zarzut zatem, że nie wzięli tego pod uwagę, jest chybiony. Biegli mieli to na uwadze, ale stwierdzili, że taki poziom zaburzeń funkcji poznawczych nie upośledza istotnie zdolności do realnej oceny swojej sytuacji życiowej, posiadanego majątku i decydowania o nim w sposób racjonalny, tym bardziej, że kwestionowana umowa ma charakter prostej dyspozycji, zaś opiniowany wcześniej ją zapowiadał.

Osoby mające bezpośredni kontakt z R. C. (2) mogły odnieść wrażenie, że upośledzenie jego funkcji poznawczych było poważniejsze niż w rzeczywistości. Wynikało to z faktu niedosłuchu, oraz problemów z wysłowieniem się, tzw. fluencji słownej. (wskazują na to zalecenia w poradni psychogeriatrycznej co do treningu mowy w większym zakresie niż treningu pamięci). W sposób oczywisty ograniczało to jego kontakt z innymi osobami. Mógł na przykład nie odpowiadać na pytania, których nie słyszał, albo wracać do tych samych kwestii, jeśli nie był pewien, że rozmówca go zrozumiał.

W ocenie Sądu Okręgowego brak jest podstaw do kwestionowania fachowości, wiarygodności i zasadności sporządzonych opinii.

Zgodnie z jednolitą i utrwaloną linią orzecniczą Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych w świetle art. 286 k.p.c., sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z dodatkowej opinii tych samych lub innych biegłych, gdy zachodzi tego potrzeba, a więc wówczas, gdy opinia złożona do sprawy zawiera istotne braki, sprzeczności, względnie nie wyjaśnia istotnych okoliczności (patrz np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2015 r., I UK 447/14, LEX nr 1820395). „Dowód w postaci opinii biegłych podlega ocenie na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych we wnioskach. Opinia biegłych nie podlega, jak dowód na stwierdzenie faktów, weryfikacji w oparciu o kryterium prawdy i fałszu, lecz poprzez pozytywne lub negatywne uznanie wartości rozumowania zawartego w opinii. Zatem, jeśli opinia biegłego nie zawiera niejasności, wewnętrznych sprzeczności ani luk, oparta została na materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie, biegły w sposób należyty uzasadnił swoje wnioski (tj. w szczególności przedstawił tok swego rozumowania w sposób poddający się kontroli pod względem logiki), a konkluzje opinii są konkretne i przekonujące oraz wynikają z przeprowadzonych przez biegłego czynności (np. badań) oraz toku rozumowania, to brak jest podstaw do uznania takiej opinii za nieprzydatną dla rozstrzygnięcia sprawy i przeprowadzania na podstawie art. 286 k.p.c. dodatkowego dowodu z opinii innych biegłych lub uzupełniającej opinii przez tego samego biegłego tylko z tej przyczyny, że strona postępowania nie zgadza się z treścią opinii. Jednocześnie wskazać należy, że to strona winna wykazać się niezbędną aktywnością i wykazać błędy, sprzeczności lub inne wady w opiniach biegłych, które dyskwalifikują istniejące opinie ewentualnie uzasadniają powołanie dodatkowych opinii” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 4 października 2016 r. III AUa 1201/15, LEX nr 2157859).

Zdaniem Sądu Okręgowego opinia sporządzona i uzupełniona przez biegłych spełnia wszystkie wskazane wyżej kryteria, zaś jej wnioski nie zostały w sposób skuteczny podważone. Sąd nie odnosi się tu do oczywistych błędów pisarskich, gdyż zostało to wystarczająco wyjaśnione przez biegłych.

Pełnomocnik powoda na ostatnim terminie rozprawy, po wysłuchaniu uzupełniającej, ustnej opinii biegłych, oświadczył, że wnosi „o ponowną opinię psychiatryczno – psychologiczną, gdyż dotychczasowa nie rozwiała wątpliwości strony powodowej. Nie do końca logiczne miały być stwierdzenia, że u pacjenta występowały tylko lekkie zaburzenia pamięci, w sytuacji, gdy pacjent uważał, że ma głębokie zaburzenia pamięci. Po pierwsze z dokumentacji medycznej nie wynika, **by w sierpniu 2010 r.** pacjent uskarżał się na głębokie zaburzenia pamięci. Po wtóre biegli ustosunkowali się do kwestii zaburzeń upośledzenia funkcji poznawczych (w niewielkim stopniu). Po trzecie wreszcie

stwierdzić należy, że subiektywne odczucie strony co do tego, czy opinia rozwiała jej wątpliwości nie może stanowić podstawy do wnioskowania o wydanie nowej opinii. Fakt, że strona nie zgadza się z treścią wydanej opinii, bez wsparcia tej oceny konkretnymi, podlegającymi uwzględnieniu zarzutami co do jej fachowości, bezstronności i rzetelności nie może stanowić podstawy do wydania postanowienia o dopuszczeniu nowej opinii. „Wnioski opinii biegłego mają być jasne, kategoryczne i przekonujące dla sądu jako bezstronnego arbitra w sprawie, dlatego gdy opinia biegłego czyni zadość tym wymogom, a nadto biegły w istocie ustosunkował się do zgłoszonych zastrzeżeń pozwanego, co pozwala uznać znaczące dla istoty sprawy okoliczności za wyjaśnione, to nie zachodzi potrzeba dopuszczania dowodu z dalszej opinii biegłych. Granicę obowiązku prowadzenia przez sąd postępowania dowodowego wyznacza, podlegająca kontroli instancyjnej, ocena czy dostatecznie wyjaśniono sporne okoliczności sprawy, okoliczność zaś, że opinia biegłych nie ma treści odpowiadającej stronie, zwłaszcza gdy w sprawie wypowiadał się kompetentny pod względem fachowości biegły, nie stanowi dostatecznego uzasadnienia dla przeprowadzenia dowodu z kolejnych opinii. Potrzeba powołania innego biegłego powinna wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 15 listopada 2017 r., sygn. I ACa 1495/16, Lex nr 2418170)

Sąd w swoich ustaleniach oparł się również na zeznaniach szeregu świadków. Najistotniejsze były te, które dotyczyły sposobu zachowania się R. C. (2) i kontaktowania z R. C. (2) w dniu zawarcia umowy oraz czasie do niego zbliżonym. Bezpośredni kontakt z nim w dniu zawarcia umowy miała oczywiście notariusz M. S.. Zapamiętała ona przebieg zawarcia umowy ze względu na osobę darczyńcy. Pamiętała go z zawierania innych umów notarialnych w jej biurze. Zapamiętała go również z powodu jego specyficznego zachowania i wysławiania. Postrzegała go jako osobę powolną i bardzo dokładną. W ocenie świadka zachowanie darczyńcy w dniu 10 sierpnia 2010 r. w niczym nie odbiegało od zachowań wcześniejszych. Gdyby miała wątpliwości co do tego, czy osoba zawierająca umowę rozumie jej treść i rozumie to co robi, odmówiłaby zawarcia aktu notarialnego. Nie dostrzegła, by R. C. (2) miał problemy z pamięcią, bądź też, by sprawiał wrażenie zagubionego. Zdaniem sądu brak jest podstaw do podważenia wiarygodności świadka. Jest ona osobą zaufania publicznego, ma bogate doświadczenie zawodowe. Racjonalnie wyjaśniła też dlaczego pamięta zawarcie akurat tej umowy. Nie zna prywatnie żadnej ze stron, nie jest też zainteresowana konkretnym zakończeniem sprawy. Dlatego też sąd uznał zeznania świadka za wiarygodne i istotne dla rozstrzygnięcia.

Istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia miały również zeznania świadków biorących udział w uroczystości imienin i urodzin R. C. (2) na dwa dni przed zawarciem umowy.

Świadek Z. C. (1) (bratowa pozwanej) zeznała, że mąż pozwanej był w bardzo dobrym stanie, normalnie kontaktował, sam funkcjonował i sam się obsługiwał. Nie był osobą „niekontaktową”. Rozmawiał logicznie, rozumiał co się do niego mówi, żartował. Na uroczystości tej miała być mowa o mieszkaniu a konkretnie o zmianie sytuacji pozwanej, która wcześniej nie miała uprawnień w tym zakresie..

Świadek J. B., kuzynka R. C. (2), zeznała, że był z nim kontakt logiczny. Jak coś nie rozumiał, to trzeba było powtórzyć, ale nie uznała tego za nienaturalne. Na uroczystości miała być mowa o mieszkaniu, ale jej kuzyn w jej obecności nie wypowiadał się na ten temat.

Świadek R. B., syn J. B., zeznał, że na urodzinach R. C. (2) był spowolniały, ale w ogóle był osobą powolną, jego wypowiedzi zawsze były spowolnione. Uważał, że nie do końca rozumiał co się do niego mówi, był niedosłyszający (świadek jest lekarzem laryngologiem). W jego ocenie jubilat wiedział jednak, gdzie się znajduje, rozpoznawał wszystkie obecne osoby i wiedział z jakiej okazji się tam znalazły. Odpowiadał krótkimi zdaniami. Nie miał problemów z kojarzeniem a raczej z odpowiedziami.

Zeznania wskazanych wyżej świadków w istocie są ze sobą zgodne. Wskazują one na to, że w dniu 8 sierpnia 2010 r. R. C. (2) zachowywał się w sposób nie odbiegający od jego wcześniejszych zachowań. Miał rozeznanie co do czasu, miejsca i kontekstu sytuacji w jakiej się znajdował. Problemy sprawiały mu jedynie niedosłuch i trudności z wysłowieniem się. Nie były to jednak objawy świadczące o poważnym upośledzeniu jego funkcji poznawczych a co najwyżej o ich lekkim nasileniu. Brak jest podstaw do kwestionowania wiarygodności wskazanych wyżej świadków. Relacjonowali oni swoje spostrzeżenia w sposób odpowiadający zapamiętanej sytuacji. Trzeba mieć na względzie, że od czasu wspomnianego

zdarzenia do momentu składania zeznań upłynęło prawie siedem lat. Z. C. (1) jest powinowatą pozwanej, natomiast J. B. i R. B. krewnymi powoda. Sąd Okręgowy nie dostrzegł jednak, by świadkowie kierowali się tymi względami. Zgodność ich zeznań co do najistotniejszych faktów wskazuje na zachowanie przez świadków obiektywizmu i nie pozwala na przypisanie im zamiaru działania na korzyść którejkolwiek ze stron postępowania.

Znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miały także zeznania świadków dotyczące zachowania R. C. (2) i kontaktów z innymi osobami na przestrzeni lata i jesieni 2010 r.

Świadek J. C. (2), znajomy R. C. (2) z ogródków działkowych „(...)” (prezes), zeznał, że całe lato 2010 r., po operacji, bywał na działkach. Wielokrotnie z nim wówczas rozmawiał, nie dostrzegł, by sąsiad tracił kontakt z rzeczywistością. Wypowiadał się logicznie, rozumiał co się do niego mówi. Był równie kontaktowy jak przed operacją. Jesienią malował ogrodzenie swojej działki.

Świadek L. F., znajomy zmarłego, również właściciel działki, zeznał, że R. C. (2) latem i jesienią 2010 r. bywał na działce. Był wówczas kontaktowy i logiczny. Malował płot, rozwiązywał krzyżówki siedząc na werandzie. Nie zauważył u niego zmian w kontaktach z innymi osobami. Był jedynie trochę zmieniony fizycznie. Po raz pierwszy zauważył, że R. C. (2) ma kłopoty z pamięcią dopiero jesienią 2011 r.

Świadek D. K. (1) (córka pozwanej) zeznała, że R. C. (2) w 2010 r., po operacji rozmawiał logicznie, łączył fakty. Sam chodził na działkę, gdzie funkcjonował w miarę normalnie.

Świadek K. F., zięć brata pozwanej, zeznał, że po pobycie w szpitalu w związku z operacją, R. C. (2) przyjeżdżał na działkę (nawet niekiedy sam, samochodem). W 2010 r. pracował na działce, świadek pomagał mu w tych pracach. Zdaniem świadka kontakt z nim był logiczny. Nie były dostrzegalne zmiany w jego zachowaniu. Nie miał problemów z orientacją w terenie. Rozpoznawał świadka.

Świadek M. G. (administrator budynku przy ul. Ż. (...)) zeznała, że nie zauważyła zmiany w zachowaniu R. C. (2) po pobycie w szpitalu w 2010 r. Mówił jak zawsze powoli i majestatycznie. Nie miał problemów z rozpoznaniem jej. Świadek bywał na posesji przynajmniej raz w tygodniu, często widywała R. C. (2).

Świadek K. O. (znajoma małżonków C.) zeznała, że w 2010 r. nie było takich sytuacji, by R. C. (2) tracił kontakt z rzeczywistością. Na imieninach swojej żony R. (we wrześniu 2010 r.) wspominał o tym, że przepisał mieszkanie na jej rzecz.

Zeznania wymienionych świadków we wskazanym zakresie są sobą zgodne i potwierdzają się wzajemnie. Większość ze świadków nie miała żadnego interesu w tym, by zeznawać na korzyść którejkolwiek ze stron. Za jedyną osobą „zainteresowaną” mogłaby uchodzić córka pozwanej, ale jej zeznania nie odbiegają od relacji pozostałych świadków. Wszyscy oni zgodnie podkreślali, że nie dostrzegali w 2010 r., w tym również po operacji z maja tego roku, niczego zaskakującego w zachowaniu R. C. (2). Jego kontakty z innymi osobami nie odbiegały od normy, ani od poprzednio prezentowanego przez niego zachowania. Sąd nie miał podstaw, by podważyć wiarygodność którejkolwiek z wyżej wymienionych świadków, mając oczywiście na względzie, że od opisywanych przez nich zdarzeń minęło kilka lat.

W sprawie zeznawali także świadkowie na okoliczność, że jeszcze w 2011 r. R. C. (2) był na tyle sprawny umysłowo, że był w stanie prowadzić samochód. Wprawdzie jego żona i jej córka miały wątpliwości co do jego możliwości w tym zakresie, ale ostatecznie, jak wynika z zeznań z zeznań świadka L. K. zmarły poddał się w marcu 2011 r. szkoleniu przypominającemu i doskonalącemu technikę jazdy, przy czym jego umiejętności zostały ocenione pozytywnie, jako nie odbiegające od normy. Zeznania świadka, w ocenie sądu, zasługują na uwzględnienie. W sposób rzeczowy i logiczny wyjaśnił on dlaczego akurat tego „kursanta” zapamiętał. Jego zeznania były dokładne, szczegółowe. Jest on osobą obcą dla stron i nie miał interesu w konkretnym Rozstrzygnięciu sprawy. Jego relacja potwierdzona została przez innych świadków tj. J. C. (2), który wspominał o szkoleniu w zakresie jazdy samochodem, L. F., który polecił zmarłemu świadka jako nauczyciela techniki jazdy, czy też D. K. (1), która sugerowała R. C. (2) sprawdzenie umiejętności jazdy samochodem.

Z dużą dozą ostrożności podszedł sąd do zeznań brata R. S. C.. Zeznał on, że w 2009 r. i 2010 r. nie było kontaktu z bratem. Miał problem, żeby się wysłowić. Należy mieć jednak na względzie, że bracia utrzymywali głównie kontakt telefoniczny a R. C. (2) miał problemy ze słuchem. Problem z wysłowieniem się nie świadczył jednak o zaburzeniach w logicznym myśleniu a jedynie o zaburzeniu funkcji językowych (co zostało określone przez biegłych jako tzw. fluencja słowna). Nie może w tych okolicznościach dziwić fakt, że to bratowa świadka była jego główną telefoniczną rozmówczynią. Świadek zeznał ponadto, że jego brat jeszcze przed pierwszą operacją nie rozpoznawał go, myląc go z ich ojcem. Należy jednak zauważyć, że S. C. (2) jest jedynym świadkiem, który zeznał, że jego brat miał problemy z rozpoznawaniem osób. Nie potwierdził tego, żaden z pozostałych świadków. Nawet sam powód i jego żona nie wskazywali na to, by miał ich nie rozpoznawać i to już po operacji z maja 2010 r., wówczas, gdy stan jego zdrowia psychicznego mógł być gorszy niż 2009 r. i przed majem 2010 r. Być może świadek mylił się co do czasu w którym umiejscowił opisane zdarzenie. W momencie składania zeznań miał 73 lata a dotyczyły one faktów. sprzed 7-8 lat.

W sposób ostrożny podszedł też sąd do zeznań świadka J. C. (3), żony powoda. W sposób oczywisty jest ona zainteresowana rozstrzygnięciem sprawy. Zeznała, że po raz pierwszy widziała teścia w lipcu 2010 r., po czym razem z mężem wyjechali do Anglii. Teść wówczas próbował powiedzieć coś, ale nie mógł, ślinił się. Nie mógł znaleźć słów. Nie był zainteresowany tym, co się, tylko starał się skupiać na tym, co chce powiedzieć. Zdaniem świadka nie było z nim kontaktu. Relacja ta nie do końca zgadza się z wersją przedstawioną przez powoda. Podał, że wówczas po raz pierwszy przedstawił ojcu swoją narzeczoną (obecnie żonę). Ojciec rozpoznawał go, zaprosił ich do pokoju i powiedział „siadajcie”. Zaproponował kawę, herbatę. Wynika z tego, że miał rozeznanie co do czasu, przestrzeni, osób i kontekstu sytuacyjnego. Ojciec niewiele mówił. Powód nic nie wspominał, by ojciec miał się ślinić i miał trudności z wysławianiem się. Nawet, jeśli tak było, to mogło być to efektem wcześniej wspomnianych zaburzeń funkcji językowych. Poza tym J. C. (3) zetknęła się z przyszłym teściem po raz pierwszy. Nie była przyzwyczajona do jego sposobu zachowania, który nawet przed pojawieniem się zaburzeń cechował się powolnością. Być może nie wiedziała, że R. C. (2), jak podał jej mąż zawsze mówił powoli. Mogła potraktować jego naturalne zachowanie, jako odstające od normy. Zaznaczyć też należy, że relacjonowana wizyta miała miejsce w lipcu 2010 r., zaś stan zdrowia R. C. (2), zwłaszcza w odniesieniu do funkcji pamięciowych i poznawczych od tego czasu systematycznie poprawiał się. W tym stanie rzeczy sąd jedynie częściowo mógł oprzeć się na zeznaniach J. C. (3).

Odnosząc się do zeznań pozwanej należy wskazać, że sąd nie dopatrył się możliwości zakwestionowania ich wiarygodności. Oczywistym jest, że miała ona interes w korzystnym dla siebie rozstrzygnięciu, dlatego też jej zeznania co do stanu zdrowia zmarłego męża w sierpniu 2010 r., zwłaszcza w odniesieniu do jego funkcji umysłowych w zakresie możliwości właściwego postrzegania rzeczywistości, swobody wyrażania woli i niczym nie zakłóconego podejmowania decyzji w zakresie spraw majątkowych są oceniane ostrożnie. Sąd nie ma wątpliwości co do tego, że zależało jej na tym, by stan ten został ustalony w korzystny dla niej sposób. Rzecz jednak sprowadza się jednak do tego, że wersja podana przez pozwaną znajduje potwierdzenie w zeznaniach niemal wszystkich świadków, zwłaszcza tych którzy mieli do czynienia z R. C. (2) w dniu zawarcia umowy i w dniach bezpośrednio go poprzedzających, jak również w całym okresie lata i jesieni 2010 r. Co więcej, przekazana przez nią relacja znajduje odzwierciedlenie w zapisach karty choroby prowadzonej w przychodni psychogeriatrycznej i wsparta jest wnioskami sądowej opinii psychiatryczno – psychologicznej. Z powyższych względów sąd uznał zeznania pozwanej za wiarygodne i stanowiące podstawę do rozstrzygnięcia sprawy.

Co do zasady sąd dał również wiarę znacznej części zeznań powoda. Odnosi się to zwłaszcza do okoliczności wizyty w domu ojca w lipcu 2010 r. i kolejnej wizyty w 2012 r, tym razem w domu powoda. Jak już wspomniano, w lipcu 2010 r. powód zauważył pewne niedoskonałości jeśli chodzi o sposób porozumiewania się przez ojca z otoczeniem, ale nie potraktował nawet tego jako sytuacji nadzwyczajnej. O problemach ojca powoda z wysławianiem się, zwłaszcza w tym okresie była mowa już wcześniej. Nie dziwią też spostrzeżenia powoda co do zachowania jego ojca **w 2012 r.** Jego problemy w zakresie funkcji poznawczych w tym czasie uległy znacznemu pogłębieniu, co wynika także z dokumentacji medycznej. Nawet wtedy jednak potrafił wypowiadać się logicznie na tematy, które go interesowały. Nie ma podstaw, by w tym zakresie kwestionować wiarygodność wypowiedzi powoda. Są one wyważone i sprawiają wrażenie obiektywnych. Stwierdzenie, że ojciec z 2009 r. i 2010 r. to dwie różne osoby nie może razić. Nikt bowiem,

również biegli, nie kwestionuje, że zachowanie R. C. (2) w lipcu, sierpniu 2010 r. mogło odbiegać od jego zachowania z 2012 r. Problem sprowadza się jednak do tego, czy w sierpniu 2010 r. otępienie umysłowe stopnia lekkiego, na które niewątpliwie cierpiał ojciec powoda pozwalało mu na świadome i swobodne wyrażenie woli w zakresie uregulowania jego stosunków majątkowych. W tym zakresie zeznania powoda, którego w tym czasie nie było w kraju i nie był obecny przy podejmowaniu czynności rozporządzenia mieniem nie były przydatne.

Zgodnie z treścią art. 82 kc nieważne jest oświadczenie woli złożone przez osobę, która z jakichkolwiek powodów znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Dotyczy to w szczególności choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego albo innego, chociażby nawet przemijającego, zaburzenia czynności psychicznych. „Stan wyłączający świadomość to - najogólniej rzecz ujmując - brak rozeznania, niemożność rozumienia zachowań własnych i zachowań innych osób, niezdawanie sobie sprawy ze znaczenia i skutków własnego postępowania. Stan taki musi przy tym wynikać z przyczyny wewnętrznej, a więc ze stanu, w jakim znajduje się osoba składająca oświadczenie woli, a nie z okoliczności zewnętrznych, w jakich osoba ta się znalazła.

Trzeba zauważyć, że granica między stanem wyłączającym świadome powzięcie decyzji a stanem wyłączającym swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli jest bardzo płynna. Powzięcie decyzji i wyrażenie woli jest swobodne, gdy zarówno proces decyzyjny, jak i uzewnętrznienie woli nie zostały zakłócone przez destrukcyjne czynniki wynikające z właściwości psychiki czy procesu myślowego osoby składającej oświadczenie woli. Stan wyłączający swobodę musi również wynikać z przyczyny wewnętrznej, umiejscowionej w samym podmiocie składającym oświadczenie woli, a nie z sytuacji zewnętrznej. Tak pojmowanemu brakowi swobody towarzyszyć będzie natomiast najczęściej także pewne ograniczenie świadomości.”.(wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2006 r., IV CSK 7/05, LEX nr 180191).

Art. 82 kc reguluje dwie grupy stanów faktycznych powodujących wady oświadczenia woli, a mianowicie stan wyłączający świadomość oraz stan wyłączający swobodę. Każdy z nich może występować samodzielnie i samodzielnie powoduje wadę oświadczenia woli. Generalnie granica między stanem wyłączającym świadome powzięcie decyzji a stanem wyłączającym swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli jest bardzo płynna. Stan braku świadomości nie musi być całkowity i zupełny, jednakże częściowe wyłączenie świadomości musi być znaczne. **Jeżeli występuje ograniczenie w stopniu mniejszym niż znaczny, a więc w stopniu, który pozwala na rozeznanie, czego składający oświadczenie chce dokonać (powzięcie woli), oraz na dokonanie tego zgodnie z wolą składającego oświadczenie (wyrażenie woli)** - np. stan po spożyciu alkoholu niepowodujący jednak głębokiego upojenia alkoholowego - **nie występuje wada oświadczenia woli w postaci braku świadomości lub swobody** (patrz Ciszewski Jerzy (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, wyd. II, opublikowano: LexisNexis 2014)

W niniejszej sprawie mamy niewątpliwie do czynienia, jak to wynika z opinii biegłych, z pewnymi ograniczeniami w zakresie stanu świadomości darczyńcy. Jak wynika jednak z tejże opinii. lekkie otępienie w zakresie zaburzenia pamięci i funkcji poznawczych nie mogło mieć wpływu na realną ocenę swojej sytuacji życiowej, posiadanego majątku i dysponowania nim w sposób racjonalny W ocenie sądu R. C. (2) w dniu 10 sierpnia 2010 r. miał zachowaną zdolność do świadomego i swobodnego podjęcia decyzji i wyrażenia woli w zakresie dysponowania swoim mieszkaniem. Strona powodowa w toku postępowania, przy pomocy zawnioskowanych dowodów, nie wykazała, by R. C. (2) w momencie zawarcia umowy notarialnej w dniu 10 sierpnia 2010 r. znajdował się w stanie wyłączającym świadome, albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenia woli w zakresie rozporządzenia swoim mieniem na korzyść osoby najbliższej.

Mając na względzie powyższe uwagi sąd oddalił powództwo (punkt pierwszy wyroku).

W punkcie drugim zasądzono na rzecz pozwanej od powoda kwotę 7..221, 20-,zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Składa się na nią wysokość wynagrodzenia pełnomocnika (7.200-,zł - § pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. „w sprawie opłat za czynności adwokackie” Dz. U. z 2015 r., poz. 1800, w wersji obowiązującej od 1 stycznia do 26 października 2016 r.), kwota 17-,zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa i kwota 4,20-,zł opłaty za przesyłkę poleconą (odpowieź na pozew – k. 50). Zgodnie z art. 98 § 1 kpc strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi, na jego żądanie, koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Pełnomocnik pozwanego na ostatnim terminie rozprawy wniósł o nieobciążanie powoda

kosztami procesu z uwagi na sytuację ekonomiczną. Zgodnie z art. 102 kpc w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów, albo nie obciążać jej kosztami w ogóle. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem zastosowanie art. 102 ze względu na sytuację majątkową strony, które może występować jedynie wówczas, gdy znajduje się ona w wyjątkowo trudnej sytuacji majątkowej, a wytaczając powództwo, była subiektywnie przeświadczona o słuszności dochodzonego roszczenia (postanowienia SN: z dnia 3 lutego 2011 r., I CZ 171/10, LEX nr 738386; z dnia 11 sierpnia 2010 r., I CZ 51/10, LEX nr 737252; z dnia 19 września 2013 r., I CZ 183/12, LEX nr 1388472; z dnia 5 lipca 2013 r., IV CZ 58/13, LEX nr 1396462; z dnia 17 kwietnia 2013 r., V CZ 124/12, LEX nr 1341727). Pomijając subiektywne przeświadczenie powoda należy zwrócić uwagę, że jego sytuacja majątkowa nie jest wyjątkowo trudna. Nie ma nikogo na utrzymaniu. Zarówno on, jak i jego żona mają stałą pracę zarobkową. Powód jest zdrowy, nie ma orzeczenia o niepełnosprawności. Powództwo w niniejszej sprawie zostało wytoczone w dwa lata od śmierci ojca pozwanego. Do chwili obecnej upłynęły kolejne dwa lata. Powód działający przy pomocy pełnomocnika profesjonalnego musiał się liczyć z możliwością przegranej i miał wystarczająco dużo czasu na zebranie kwoty pozwalającej na ewentualne pokrycie kosztów strony przeciwnej. Pozwana w żaden sposób nie przyczyniła się do zawyżenia tych kosztów, zaś stanowiące główną ich część wynagrodzenie pełnomocnika zostało określone według stawki minimalnej. Dlatego też Sąd nie mógł uwzględnić wniosku pełnomocnika powoda.

Ponadto powód, jako strona przegrywająca, zgodnie z art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 Ustawy z 28 lipca 2005 r. „o kosztach sądowych w sprawach cywilnych” (t.j. Dz. U. z 2014 r. poz. 1025 z późn. zm.) zobowiązany został do uiszczenia na rzecz Skarbu Państwa kwoty 1.089,90-, zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa. Wydatki te dotyczyły wynagrodzenia biegłych za sporządzenie opinii pisemnych i udział w rozprawie w dniu 2 marca 2018 r. (2 x 363,00-,zł + 2 x 97,17-,zł + 2 x 64,78-,zł). Postanowienia w przedmiocie przyznania biegłym wynagrodzenia wydane zostały w dniach 21 sierpnia 2017 r. (k. 572), 15 grudnia 2017 r. (k. 597) i 7 marca 2018 r. (k. 619).

W pozostałym zakresie sąd nie obciążył powoda nieuiszczonymi kosztami sądowymi, kierując się tymi samymi względami, co przy wydaniu postanowienia z 21 lipca 2016 r.